

Specjalista od wzruszeń – Lubelska Federacja Bardów

Ja nie jestem dogłębnie zielony
Ani rozkojarzony
Jak polny konik staruszek
Specjalista od wzruszeń
Na początek mi rzekła pamiętaj
Bądź szarmancki nie tylko od święta
Nie zapominaj o urodzinach
I że czekam na syna
Posadziłem więc drzewko w ogrodzie
Dom buduję a w samochodzie
Na fotelu fotelik niewielki
Peryferie kolejki
Ja nie jestem dogłębnie zielony
Ani rozkojarzony
Jak polny konik staruszek
Specjalista od wzruszeń
Świat poznaję języków się uczę
Coś zarobię do domu coś wrzucę
Nawet czasem ekstra sukienkę
Poprowadzę pod rękę
Ja nie jestem dogłębnie zielony
Ani rozkojarzony
Jak polny konik staruszek
Specjalista od wzruszeń
Lecz jednego wciąż pojąć nie umiem
Choć już prawie mam miliard w rozumie
Wszystko wokół się kręci jak trzeba
Pod dostatkiem i miodu i chleba
Czemuż ona przemierzona aleją
Wraca tam gdzie beztrosko się śmieją
Tam gdzie świerszcze liryczną zgrają
Z nocnych przygód się żabom zwierzają
Ja nie jestem dogłębnie zielony
Ani rozkojarzony
Jak polny konik staruszek

Specjalista od wzruszeń
Kiedy jednak spod rzęs zasłony
Wyrzy do mnie dogłębnie zielony
Mokry smutek zielonej żaby
To przedziwnie staję się słaby
Jakiś taki dogłębnie zielony
Całkiem rozkojarzony
Jak polny konik staruszek
Specjalista od wzruszeń
I już jestem dogłębnie zielony
Całkiem rozkojarzony
Jak polny konik staruszek
Specjalista od wzruszeń



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych